Wydanie poranne.

Nr. 358. Piątek 13 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl. 70 cm amer

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 2314.

Konto czekowe Nr. 34.045

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.

Telefon Nr. 1354.

Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Bitwa pod Kaliszem. Zwycięstwa w Serbii.

Bitwa pod Kaliszem.

Berlin, 13 listopada.

Donoszą urzędowo:

Na wschodnim froncie nasza kawalerya na wschód od Kalisza odparła przeważające siły rosyjskiej kawaleryi, która była znowu posunęła się naprzód.

Zwycięskie walki w Serbii.

Wiedeń, 13 listopada.

Z południowego terenu wojny donoszą:

Wśród ciągłych bitew z nieprzyjacielskimi oddziałami tylnymi wczoraj kontynuowaliśmy ściganie serbskich wojsk na całym froncie i osiągnęliśmy linię wyżyn na wschód od Osecina-Nakucani-Nowo Selo na Sawie.

Wróg znajduje się w zupełnym odwrocie na Koceljawę i Waljewo, gdzie tysiące wozów trenu zagradzają wszelkie linie komunikacyjne.

Oprócz zdobyczy wojennej, o której doniesiono wczoraj, znów zdobyto 4 działa, 14 wozów z amunicyą, całą kolumnę z amunicyą oraz inny materyał wojenny. Zabrano mnóstwo jeńców.

Zwycięstwa Niemców na froncie francuskim.

Berlin, 13 listopada.

Donoszą urzędowo:

Nieprzyjaciel, który przez Neuport przedostał się aż do przedmieścia Lambartzyde, został przez nasze wojsko odrzucony za Izerę. Wschodni brzeg Izery aż do Sec został przez wroga opuszczony.

Nasza ofenzywa przez kanał Izery na południe od Dixmuiden postępuje naprzód. W miejscowości na wschód od Ypern nasze oddziały posunęły się dalej naprzód.

Razem wzięto do niewoli przeszło 700 Francuzów; zdobyto 4 działa, 4 karabiny maszynowe. Ataki wroga na zachód od lasu Argońskiego zostały odparte w samym lesie.

Z walk morskich.

Berlin, 13 listopada.

Według doniesień angielskiej admiralicyi, udało się uratować 77 ludzi z załogi zatopionego torpedowca „Niger“.

Stosunki grecko-tureckie.

Konstantynopol, 13 listopada.

Ambasada grecka prostuje doniesienie, pochodzące z angielskich źródeł, jakoby ta ambasada z całym personalem miała opuścić Konstantynopol w najbliższym czasie.

Swiat muzułmański powstaje.

Konstantynopol, 13 listopada.

Przypisują wielkie znaczenie wyrokowi („Fetwas“) ulemów (sędziów i kapłanów) z Nedżefu, gdyż wobec tego **wszyscy Persowie i inni muzułmanie azyatyccy muszą wziąć udział we wojnie.**

Królewiacy w twierdzy

Rozlepiono w nocy w mieście następujące obwieszczenie policyjne:

„Stwierdzono, że wielka ilość poddanych rosyjskich narodowości polskiej przebywa w obrębie twierdzy, nie mając na to pozwolenia Dyrekcyi policyi.

Gdy dotychczasowe ostrzeżenia nie odniosły należytego skutku, wzywa się wskutek zarządzenia c. i k. komendy twierdzy

wszystkich poddanych rosyjskich

przebywających jeszcze w twierdzy bez zezwolenia do bezzwłocznego opuszczenia twierdzy i rejonu fortecznego z tem zastrzeżeniem, że po dniu 14 listopada będą oni natychmiast aresztowani, a w razie, gdyby nie udowodniono im innego karygodnego czynu, zostaną pieszo poza obręb twierdzy wydaleni.“

Niezwykła wyprawa pułku Piłsudskiego.

II.

W Ulinie Małej.

Gdy Moskale wykryli koło południa obecność batalionów strzeleckich w Ulinie, rozpoczęli atak. Przeprowadziły go 2 seciny kozaków kubańskich. Atak został odparty bez trudu, chociaż kule kubańskie padały gęsto.

Przed zmierzchem odebrano meldunki od patroli kawaleryjskich, iż z istniejących zachodnich i wschodnich szlaków komunikacyjnych wszystkie zostały poprzecinane i pozajmowane przez silne oddziały wroga.

Patrol, wysłany w południowym kierunku, stwierdził obecność silnych kolumn. Drugi, wysłany do Czapel Małych, spotkał się z pułkiem ułanów i zaatakował go. 3-ci patrol miał szereg potyczek z silnymi oddziałami, **napadł na tabory rosyjskie,** zdobył 2 wozy i 2 jeńców.

Odcięci.

Wyjaśniło się takie silne ciśnienie na oddział od zachodu, które spowodowało absolutną niemożliwość nawiązania komunikacyi z armią i zużytkowania tych dróg, któremi się przyszło. A więc oddział był odcięty od swoich.

Wobec tego pozostawał jedyny szlak, który dawał perspektywę swobodniejszego ruchu —

południowo-wschodni; ale ten szlak wyprowadzał na tyły rosyjskie i linie komunikacyjne.

Plan ten, oryginalnie i śmiało pomyślany, dawał możność prześlizgnięcia się.

Nocny marsz wśród wrogów.

Wymarsz z Ulíny nastąpił 10-go o godz. 10 wieczór wśród głębokich ciemności, bez św ateł.

Wiedząc, że Rosyanie obsadzili wsie i pozostawili placówki u wylotów wsi, oddział strzelców unikał wsi, maszerując wprost przez pola.

Maszerowano z najeżonymi bagnetami, z nienabitą bronią. Jak fantastyczny długi potwór, sunął wśród mroku oddział, na kilometr długi. Nie wolno rozmawiać nawet szeptem. Czasami tylko słychać uderzenie manierki lub bagnetu.

Kawalerya z tyłu. Komenda na przodzie, przy szpicy.

Na skrzyżowaniu drogi, po której sunęli strzelcy, z szosą, spotkano placówkę kozacką.

— Kto idiot?

Szpica ruszyła do ataku na bagnety. Kozacy uciekli w popłochu do lasu i odstrzeliwali się stamtąd.

Gdy się weszło w rejon, gdzie każda wieś była silnie obsadzona przez rosyjskie oddziały, strzelcy skręcili z drogi i ruszyli polami, prześlizgując się pomiędzy forpocztami rosyjskimi. Cisza. Palić nie wolno. Strzelcy suną dalej.

Wkońcu dotarli do szosy krakowskiej, na którą wyszli poniżej Słomnik. Na tyłach słychać było wciąż strzelaninę w kierunku, który opuścili. Niechybnie Rosyanie strzelali do siebie.

Po szosie — w dzień — szli strzelcy już jawnie, pędząc przed sobą drobne oddziałki i patrole kozackie, nie pojmujące, skąd nagle za nimi mógł ukazać się oddział nieprzyjacielski. W tych potyczkach rozbito kilka patroli i wzięto do niewoli **7 jeńców**, w tem 4 gwardzistów.

Wkrótce zauważono pościg, wyłaniające się siły rosyjskie. Nie mogły jednak nic wskórać.

Szczęśliwy powrót.

Tak, nie straciwszy ani jednego człowieka, oddział powrócił z ogromnie cennym materyałem. Oczywiście ze zdziwieniem powitały wkrótce piłsudczyków posterunki austryackie, które nie spodziewali się ich w tej stronie.

Maruderów nie było ani jednego, jakkolwiek przed tem Strzelcy mieli 2-tygodniowe marsze, biwaki leśne pod deszczem, nieustanne alarmy i t. d.

W ten sposób stwierdzono olbrzymią wytrzymałość materyału żołnierskiego, fizycznie nie zawsze silnego.

Tak skończył się ten niezwykły marsz tysiąca Strzelców na tyłach kilku korpusów, z przecięciem linii komunikacyjnej tychże. Wywołano popłoch i zamieszanie w taborach, a najważniejsza wypełniono dokładnie misyę wywiadowczą, wyświetlono kierunki i ilość sił rosyjskich, ustalono korpusy.

Niemiecka socyalna demokracya a wojna.

Wódz holenderskiej socyalnej demokracyi Troelstra opisuje w „Het Volk" swoją podróż po Niemczech. Dużo dyskutował z przywódcami niemieckiej socyalnej demokracyi o wojnie.

W sprawie głosowania nad kredytami wojskowymi podczas narad frakcyjnych wszyscy przyszli do tego wniosku, że tak potężna partya w tak ważnej sprawie życiowej nie może się wstrzymać od głosowania. Sekta mała może to uczynić, ale partya, reprezentująca jedną trzecią część narodu — nie.

Troelstra rozmawiał z prezesem partyi tow. Haasem w sprawie ewentualnych terytoryalnych zdobyczy Niemiec, np. przyłączenia Belgii lub jej części. Haase odrzekł, że partya jest wrogiem wszelkiej aneksyi, zarówno z demokratycznych pobudek, jak z tego powodu, że to zaszkodzi samym Niemcom. W deklaracyi 4 sierpnia frakcya w parlamencie zajęła właśnie to stanowisko i od tego czasu organy partyi wielokrotnie zaznaczały to stanowisko.

Co do sprawy ewentualnego śledztwa z racyi pogłosek o rzekomych okrucieństwach Niemców w Belgii, Haase oświadczył, iż jest za tem, aby po ukończeniu wojny utworzył się bezpartyjny komitet międzynarodowy i zbadał te rzeczy w interesie historycznej prawdy, wszystkie bowiem państwa zarzucają sobie nawzajem okrucieństwa.

W sprawie pokoju oświadczył Haase, że na pokojowe pertraktacye lud powinien wywrzeć decydujący wpływ. Socyalistyczny proletaryat nie pozwoli siebie na bok usunąć.

Obawy rosyjskie co do Persyi.

Dziennik „Russkija Wiedomosti" zwraca w jednym artykule uwagę na wyrastające w Persyi widmo nowych komplikacyj wojennych.

Podnosi zwłaszcza dwa fakty: usunięcie zarządcy finansów, którym był Belgijczyk Mornar oraz przybycie w granice Persyi zbrojnych Kurdów tureckich.

„Russkija Wiedomosti" zaznaczają wprawdzie, iż regularne wojska perskie są szczupłe bardzo, nie przekraczają jakichś 15.000, do których doliczyć można 5000 wyćwiczonych po wojskowemu żandarmów, ale Persyę zamieszkuje kilka szczepów wojowniczych, mogących wystawić do 800.000 zbrojnych ludzi, częściowo posiadających broń niemiecką, mających nawet do dyspozycyi nieco dział Kruppa. W normalnych czasach szczepy te częstokroć ścierają się wzajemnie, ale na hasło „świętej wojny" wystąpiłyby solidarnie.

Od siebie dodamy, iż, rozumie się, takie niewyszkolone, luźne oddziały posiadać mogą wartość militarną nieosobliwą; zmusiłyby jednak Rosyę — wrazie wrogich wystąpień — do odciągnięcia znaczniejszych, niż przeciwko samej Turcyi, wojsk na Kaukaz, podsyciłyby silniej wrzenie wśród t. z. „tatarów" kaukaskich, którzy są pobratymcami sąsiednich plemion perskich — zwłaszcza wobec takiego ignorowania granic w niektórych okręgach, że ludność obustronna pasie swe stada tradycyonalnie naprzemian po jednej lub drugiej stronie kordonu.

Zresztą, takie nieregularne oddziały mogłyby ciągle niepokoić Rosyan, zajętych walką z wojskami tureckiemi.

Wdowa po Hartwigu o stanie armii serbskiej.

Wdowa po byłym pośle rosyjskim w Belgradzie — Hartwigu, którego machinacye stale zmierzały do podburzania Serbów przeciwko Austryi, przybyła do Rosyi, ażeby poruszyć opinię rosyjską na rzecz niesienia pomocy, zwłaszcza rannym Serbom w postaci środków opatrunkowych i leków. Mając za zadanie podsycenie współczucia dla Serbów, nie mogła H. zataić opłakanego stanu ich armii, której brak odzieży, obuwia, nawet łapci i która zmuszoną jest żywić się tem, co się przydarzy. Owe szczegóły fatalnego położenia wojsk serbskich przytacza „Kijewlanin".

KRONIKA.

Ewakuacya dobiega końca. Do wczorajszego nadzwyczajnego pociągu, który odjeżdżał o godzinie 1szej, napłynęły tłumy publiczności ze specyalnymi legitymacyami. Ostatnie ewakuacyjne pociągi odeszły pełne. Obliczają, że liczba ewakuowanych przenosi 40.000 osób. Dworzec stał dziwnie niemy i spokojny. Gorączkowe życie na dworcu ustało...

Obwieszczenie o pociągach przez Bonarkę-Skawinę na Oświęcim i stamtąd na Wiedeń (przeważnie dla celów wojskowych) wywarło w mieście uspokajające wrażenie.

Sklepy spożywcze wczoraj zamknięto o godzinie 11-tej przedpołudniem. Publiczność gorączkowo czyniła ostatnie zakupy, nie wiedząc, czy to codzień będą te sklepy otwarte do godziny 11tej, czy też wczoraj o godz. 11tej te sklepy zostały zamknięte aż do odwołania. Policyanci tłomaczyli obwieszczenia w tym drugim sensie.

Pod wieczór wszystkie wogóle sklepy pozamykano i miasto zrobiło dziwne wrażenie. Po ulicach śródmieścia snuły się do wieczora grupy spacerujących, rozprawiając o „sytuacyi". We względnie wczesnych godzinach wieczornych ruch w mieście ustał zupełnie.

Z teatru Nowości komunikują nam: W piątek i sobotę wystawioną zostanie nowość po raz pierwszy w Krakowie znakomita sztuka Bertona w 4 aktach p. t. „Piękna Marsylianka".

Akcya rozgrywa się na tle prywatnego życia Napoleona.

W roli pięknej Marsylianki wystąpi p. Bednarzewska, w roli Napoleona p. Stanisławski.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubacz. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).